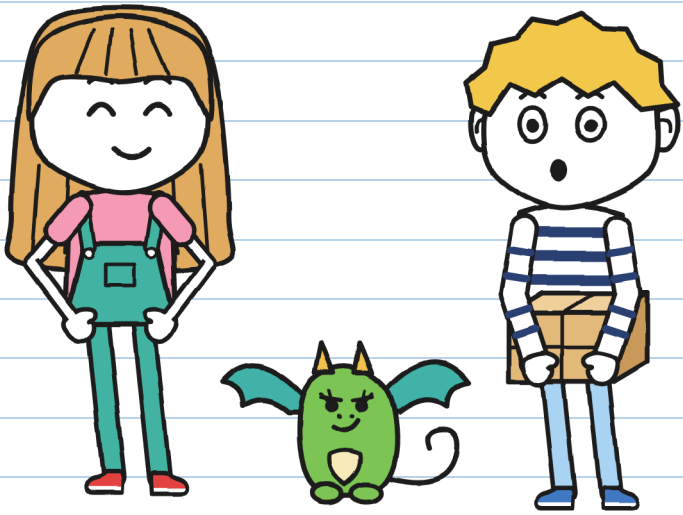
NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 1

# Ta paczka gryzie

Lui Eriksson



(zeszyt Guniego)

ROZMIAR S
Poziom początkowy · 7+

# NIEMOŻLIWE DOSTAWY · 1
## Ta paczka gryzie

Tekst i ilustracje: Lui Eriksson

ROZMIAR S · Poziom początkowy · 7+

Wersja polska: LinguAula

Wydanie pierwsze: 2026

© 2026 Lui Eriksson · info@linguaula.com

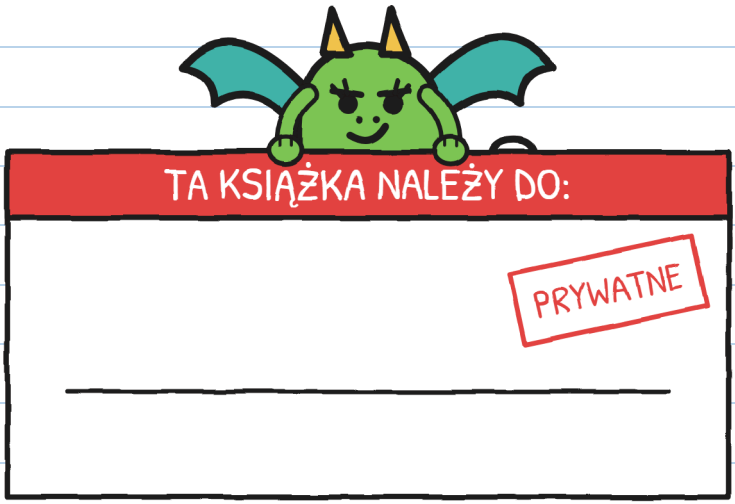
Można swobodnie kserować – do klasy i do domu.



LinguAula

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com

*W tej książce nie ucierpiała żadna paczka.*
*Prawie żadna. –J.*

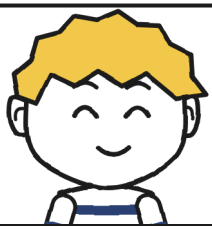



*I do nikogo więcej. –J.*

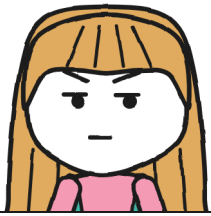
Jeśli ją znajdziesz, oddaj przed świtem.

*Kruszynka gryzie, bo mieszka w opowieści. Jeśli zwierzę jest prawdziwe, spójrz na stronę 76. –J.*

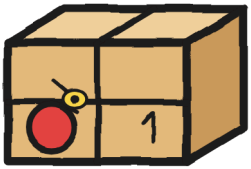
# KTO JEST KIM



Guni. Nowy w dzielnicy. Profesjonalny kurier (mniej więcej). To jego zeszyt.



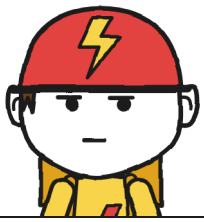
Julita. Pisze na zielono, a tego, co pisze na zielono, nie da się zmazać.



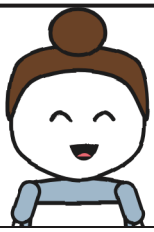

Paczka nr 1. Dokąd: Dom Smoków. Instrukcje: trzymać w cieple.



Mara. Właścicielka Niemożliwych Dostaw. Ma tylko jedną zasadę.



Tonio. Kurier BŁYSKAWICY. Superszybko dostarcza supernudne rzeczy.



Elia. Piekarka. Przez jej kratkę wychodzi ciepłe powietrze z pieca.

# ZESZYT DOSTAW
# Guniego

PRYWATNE.

*„Prywatne" – to znaczy, że ja czytam pierwsza. –].*

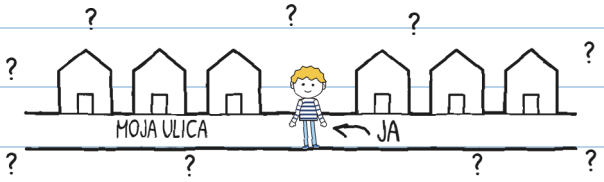



Ten zeszyt był w pudle numer 14 z przeprowadzki. Na pudle było napisane KUCHNIA. Łyżki? Ani jednej. Tylko to, skarpetka i gumowa żaba. Żaba jest niczyja.

ROZDZIAŁ 1

# Ta, której nie da się doręczyć

Od czterech dni mieszkam w tej dzielnicy. Znam już całą jedną ulicę.

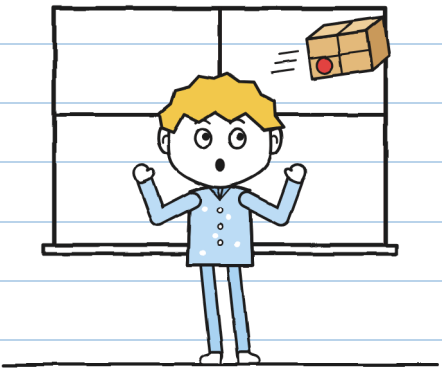



Mój plan, jak znaleźć przyjaciela:

1. Powiedzieć cześć.
2. Powiedzieć coś ciekawego.
3. ???

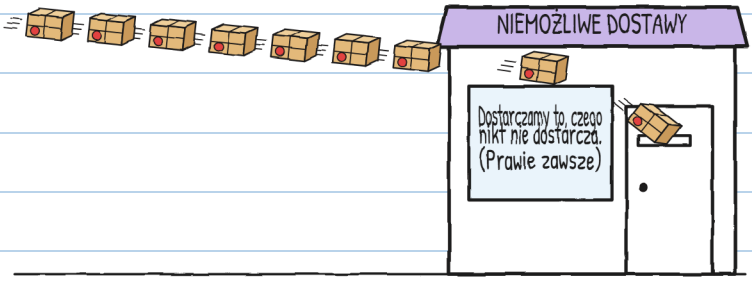
Utknąłem na punkcie 2. A punkt 3? Nie mam pojęcia.

Dziś rano coś mnie obudziło. Przeleciało przed moim oknem.



To była paczka.

Potem następna. I jeszcze jedna. Dziewięć rządkiem, jak kaczki. Przeleciały nad ulicą. Wleciały przez skrzynkę na listy do sklepu naprzeciwko. (Jedenaście innych wróciło wcześniej, kiedy spałem. Dowiedziałem się o tym później.)

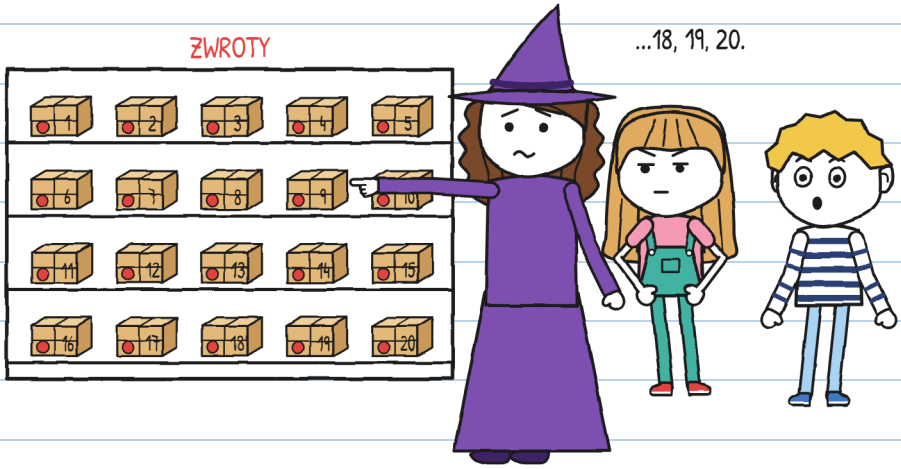


Miałem już punkt 2: latające paczki!

*To nie jest ciekawe. Zdarza się bardzo często.*

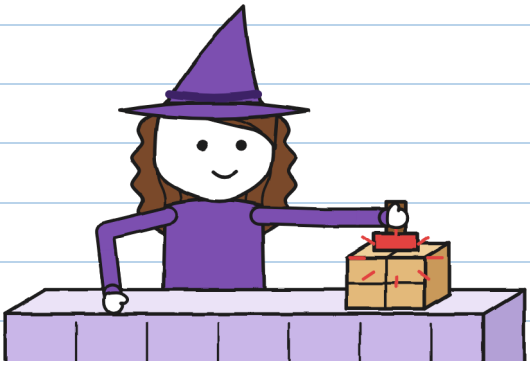
Tę notatkę napisała Julita. Poznałem ją dziś rano w sklepie naprzeciwko. Tego, co pisze na zielono, nie da się zmazać. Sprawdziłem.

Włożyłem sweter w paski na piżamę. I przeszedłem przez ulicę.

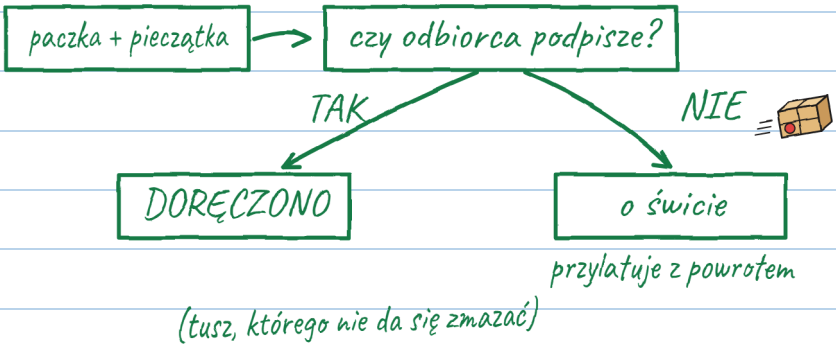



— Wszystkie wróciły — powiedziała czarownica.
— Znowu.

Ta czarownica to Mara. Ma sklep z niemożliwymi dostawami. I ma świecącą pieczątkę do oznaczania paczek.



Julita wyjaśniła mi to w moim zeszycie. Bez pozwolenia!




Dzięki temu żadna paczka się nie gubi. Ani nie zostaje doręczona.

Na regale leży dwadzieścia zwrotów. Nikt ich nie doręczył. Wszystkie wysyła ta sama osoba.

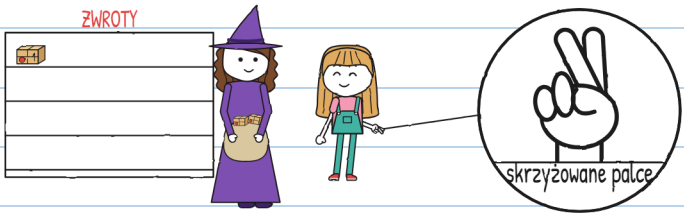
DOKĄD: ...
**NADAWCA: R.**

— Kto to jest R.? — zapytałem.
— Ktoś, kto brzydko pisze — odparła Mara. Tyle.

Mara włożyła dziewiętnaście do worka na jeszcze jedną próbę. Tej nocy wiozła pianino do latarni morskiej. Miała wrócić o świcie. Została jedna.

— Tej nie da się doręczyć — powiedziała Mara. — Jest tylko jedna zasada: NIE DOTYKAJCIE REGAŁU.

— Jasne — powiedziała Julita.



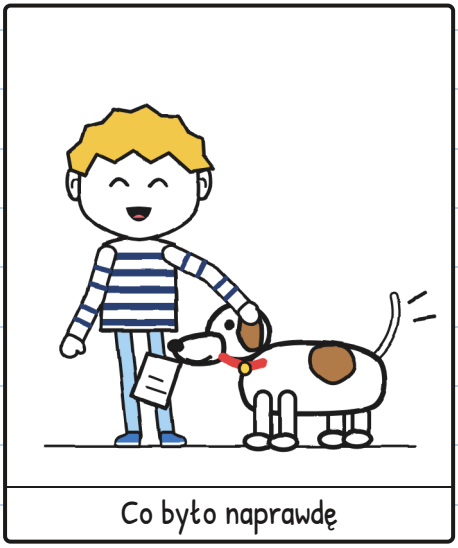
Drzwi się zamknęły. Julita obejrzała mnie od stóp do głów.
— Umiesz doręczać paczki?

A ja powiedziałem to, co się zwykle mówi, żeby mieć przyjaciela:

— Tak. W mojej starej dzielnicy byłem profesjonalnym kurierem.



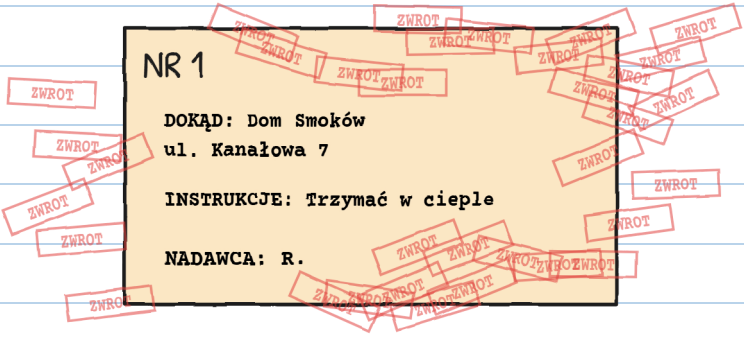

Co powiedziałem



Co było naprawdę

*Profesjonalista od psów.*

Julita wyjęła ostatnią paczkę. To był nr 1, ta, której nie da się doręczyć. Trzęsły jej się ręce. Mnie też, ale ja lepiej to ukrywałem. Było to widać tylko po jednym: miałem sweter założony tyłem do przodu!

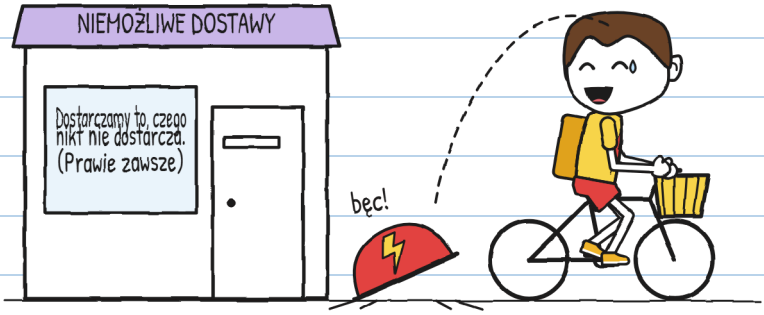



— Doręczymy ją przed świtem — powiedziała Julita. — Wtedy Mara zobaczy, że umiem doręczać zwrócone paczki.

— A jeśli się nie uda?
— To sama wróci i nic się nie stało.

Wydało mi się, że to dobry plan. Jeszcze nie wiedziałem, co jest w środku.

Dzyń! Za szybą wystawy pojawił się chłopak na rowerze. Miał kask i żółty plecak: PRZESYŁKI BŁYSKAWICA. W DZIESIĘĆ MINUT ALBO ZA DARMO.

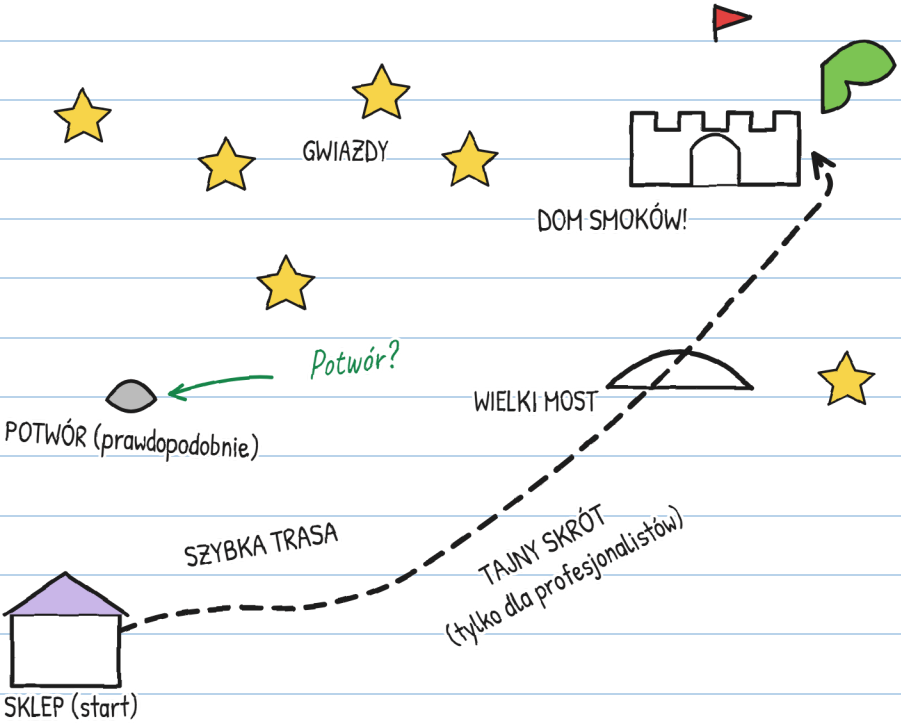



— Niemożliwe Dostawy? Niemożliwe! — powiedział.
— Przecież wy nic nie dostarczacie.

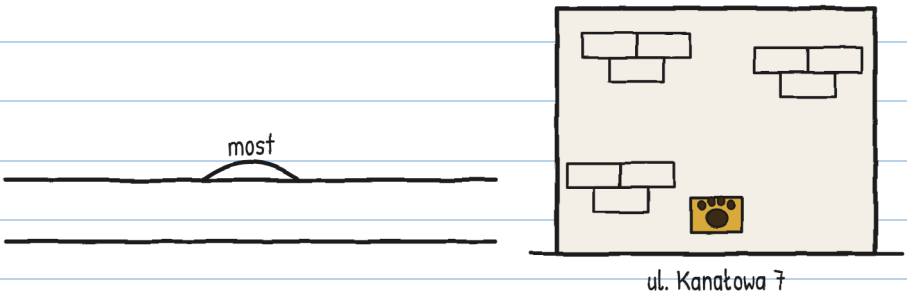
*Tonio. Superszybko dostarcza supernudne rzeczy.*

— Dziś dostarczymy to — powiedziała Julita.
Tonio przeczytał „Dom Smoków". Tak się śmiał, że spadł mu kask.

Narysowałem mapkę dostawy. Profesjonaliści rysują mapki.




Gwiazdy nie są po drodze.



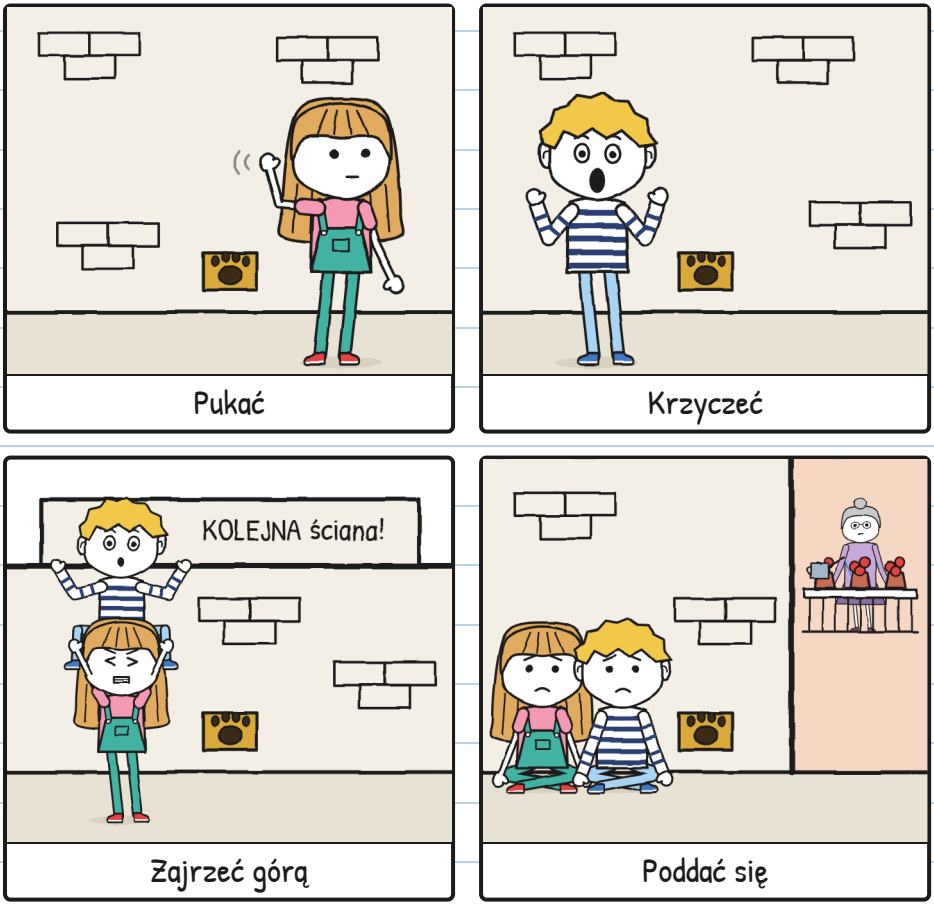

Ulica Kanałowa 7 to nie był dom. To była ściana.

Była gładka, bez drzwi i bez okien. Była tam tylko mosiężna tabliczka. Wisiała bardzo nisko, prawie przy ziemi. Miała dziurkę o dziwnym kształcie.


mosiężna tabliczka

— Skrzynka na listy? — zapytałem. Ale paczka się nie mieściła.

Próbowaliśmy ze ścianą wszystkiego:




Pani na sąsiednim balkonie podlewała pelargonie. Patrzyła na nas.

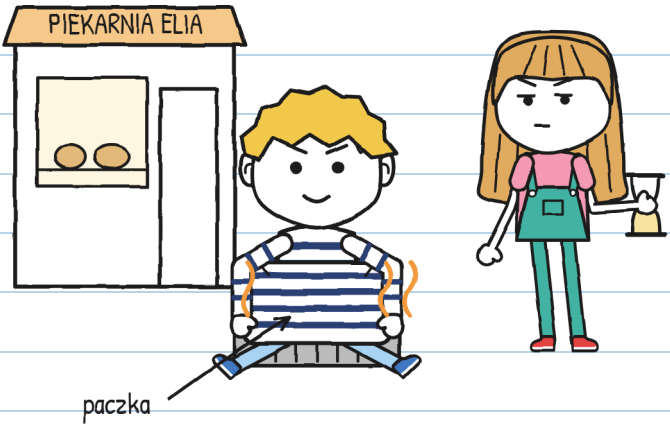
— Ta paczka przychodzi tu od lat — powiedziała.

— Zawsze odchodzi tak, jak przyszła.

Było zimno. Julita jeszcze raz przeczytała etykietę.
— „Trzymać w cieple". A od lat leży na lodowatym regale.

Jestem nowy. Jeśli jest napisane „trzymać w cieple", to trzymam w cieple.

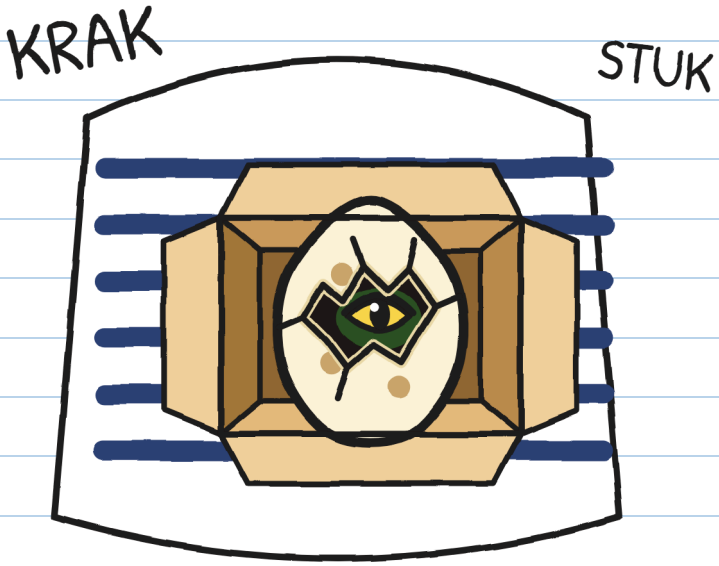
Wsunąłem paczkę pod sweter. Znowu przeszliśmy przez Wielki Most. Usiadłem na kratce przy piekarni Elii. Tamtędy wychodzi powietrze z pieca.




*Wyglądasz jak skrzynka na listy w ciąży.*

Minęło dużo czasu. Pachniało chlebem. Pociłem się. I wtedy... STUK! Coś uderzyło mnie w brzuch.

— To twój brzuch? — zapytała Julita.
— Mój brzuch nie robi STUK.




A paczka na mnie spojrzała.

# JEDNA HISTORIA, SZEŚĆ ROZMIARÓW

Jest sześć rozmiarów, od 3 do 16 lat, i ponad 20 języków. XXS, XS, S, M i L mają te same strony i te same rysunki. XL to powieść. Zmienia się tylko sposób opowiadania.

**ROZMIAR XXS · PRE-A1**
APSIK, SMOK KICHA PŁOMYCZKIEM!

**ROZMIAR XS · A1**
Ja kichnąłem zwyczajnie. Ono kichnęło płomyczkiem. Płomyczek przypalił róg etykiety.

**ROZMIAR S · A2**
Ja kichnąłem normalnie. Ono kichnęło małym płomyczkiem. Płomyczek przypalił róg etykiety. Potem smoczątko zjadło ten róg.

**ROZMIAR M · B1**
Ja kichnąłem normalnie, ale ono kichnęło płomyczkiem, który przypalił róg etykiety. Potem zjadło ten przypalony róg.

**ROZMIAR L · B2**
Ja kichnąłem normalnie; ono za to kichnęło płomyczkiem, który osmalił róg etykiety, a potem, jak gdyby nigdy nic, zjadło ten osmalony róg.

**ROZMIAR XL · B2-C1**
Powieść ilustrowana · 13+

Poziomy według ESOKJ są orientacyjne.

*Każdy w swoim rozmiarze. Ta sama historia. —J.*

Pracuj nad każdym rozdziałem na linguaula.com